

Wiadomość o ostatecznym zerwaniu rozmów pomiędzy Romą a Luisem Camposem potwierdziła dziś cała włoska prasa, ujawniając powody, dla których Dan Friedkin wycofał się, po długich negocjacjach, z chęci zatrudnienia Portugalczyka.

Zgodnie z tym, co piszą gazety, podstawą przerwania negocjacji, była niemożność osiedlenia się Camposa w Rzymie i codziennej pracy w Trigorii na rzecz klubu, czego wymagał Dan Friedkin. Dyrektor Lille, faktycznie wyraził gotowość pracy dla Giallorossich, i uruchomił wcześniej swoich agentów, Ludovico Fattizzo i Ali Bilecana, którzy prowadzili rozmowy z Romą.

Ale Campos zawsze pozostawał dość zdecydowany w jednym aspekcie: nie opuściłby swojej rezydencji w Monte Carlo, aby przenieść się na stałe do stolicy Italii. Był to aspekt, który miał fundamentalne znaczenie dla Friedkina. To nie przypadek, że nowy właściciel jest zawsze obecny w Trigorii, uważając ją za jeden z głównych tematów, którymi należy się zająć.

Friedkin nie chciał sytuacji "Baldini-bis", czyli super konsultanta, który działał poza Rzymem i dlatego zdecydował się zakończyć wszystkie rozmowy z Camposem.

Autor: CanisLupus